

## W chiński akwen pełen skarbów zanurzona sieć...

Autor tekstu: **Andrzej Rusław Nowicki**

Najwyższą wartością jest dla mnie Kultura.

Najbardziej urzeka mnie jej zróżnicowanie, tysiące różnych języków, niezliczona ilość cudownych dzieł.

Najwięcej radości sprawiało mi zawsze zanurzanie się w akwenty różnych kultur i wyławianie z nich skarbów: szafirów, szmaragdów, diamentów filozofii, poezji, malarstwa i muzyki.

Najbardziej charakterystyczną cechą mojej postawy wobec życia było otwarcie na fascynującą mnie różnorodność kultur.

Z tych kultur, w które zanurzyłem się głębiej, **najbardziej kocham chińską**, włoską, grecką, rzymską, polską, francuską, niemiecką, rosyjską, angielską — dziewięć moich Muz.

Z tego, co napisałem o kulturze chińskiej, wydrukowałem dotąd tylko kilka prac, resztę – liczącą setki stron – stanowią inedita. Wybieram z nich kilkanaście do umieszczenia w Internecie, a jeśli wzbudzą one zainteresowanie internautów, dam następne kilkadziesiąt. Wszystkie cytowane fragmenty podaje wyłącznie w moim własnym przekładzie z chińskiego.

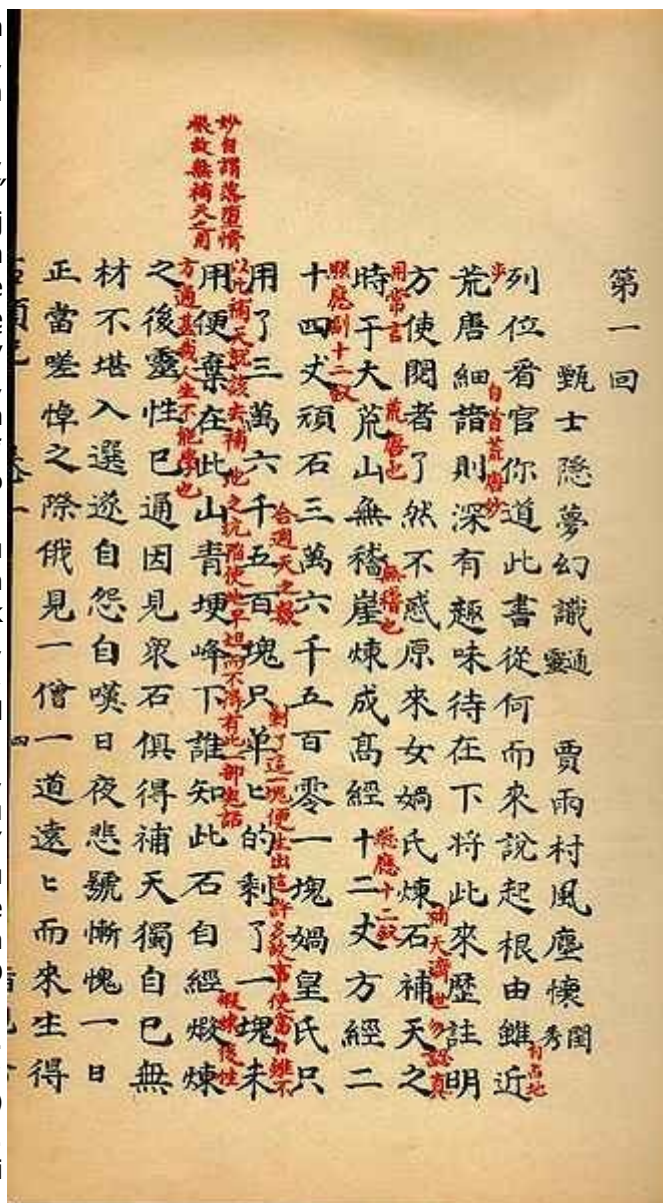
## O cudownej przemianie miliona znaków w jeden obraz

Z literatury chińskiej najbardziej kocham *Hongloumeng*, osiemnastowieczną powieść, składającą się ze 120 rozdziałów, liczących łącznie milion znaków. Tytuł składa się z trzech: *hong, lou, meng*. Historycy literatury uważają, że najważniejszy jest pierwszy znak „hong” oznaczający czerwień. Dlatego wiedzę o tej powieści ochrzczono mianem „hongxue”. Moim zdaniem, najważniejsze jest słowo trzecie „meng” oznaczające sny, marzenia, utopię (wizję idealnego społeczeństwa). Środkowy znak „lou” oznacza komnatę, alkierz, pokoje, w których mieszkają dziewczęta. Tytuł ten bywa tłumaczony rozmaicie: *Sen czerwonej komnaty*, *Sen w czerwonej komnacie* albo *Marzenia dziewcząt*.

Po przestudiowaniu oryginału i dokonaniu własnego przekładu najpiękniejszych fragmentów na polski (a dokładniej na język filozofii ergantropijno-inkontrolologicznej) sądzę, że książce tej należałoby nadać inny tytuł, mianowicie **YI JING** czyli **KSIĘGA PRZEMIAN**.

Niestety, tytuł ten nadano innej książce, napisanej przeszło trzy tysiące lat temu i znanej w Polsce jako „*Księga Wróżb*” (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Yijing>). W tym szkicu zajmę się więc tylko tym, co łączy starożytne dzieło YI JING z osiemnastowiecznym dziełem *Hongloumeng*, napisanym przez CAO XUEQINA.

Istnieje wiele książek o przemianach. W literaturze europejskiej *Piętnaście Książek Przemian* (*Metamorphoseon libri quindecim*) napisał dwa tysiące lat temu OWIDIUSZ. W literaturze chińskiej najważniejszymi



dzielami o przemianach są wspomniane już *Yi jing* i *Honglouloumeng*. Każda z tych trzech jest „kluczem” do prawidłowej interpretacji dwóch pozostałych.

Opisane w tych dziełach przemiany można podzielić na trzy rodzaje: po pierwsze są to przemiany ludzi w kamienie, drzewa i zwierzęta. Owidiusz opisał wierszem jak Akteon przemienia się w jelenia, Dafne, Filemon i Baucyda przemieniają się w drzewa, Narcyz i Hiacynt w kwiaty, Niobe przemienia się w kamień, a kamienna rzeźba Pigmaliона w dziewczynę, Galateę. Bohaterem powieści Cao Xueqina jest kamień, który zakochał się w roślinie (Purpurowej Perle); kamień został cudownie przemieniony w chłopca Jia Baoyu, a roślina w dziewczynę Lin Daiyu; inna dziewczyna, piękna Qingwen przemienia się w krzew hibiskusa. W *Księdze Przemian* Mistrz każe Uczniowi przemienić się w tygrysa polującego na księgi, i żarłocznie pożerającego je, żeby przemienić zawarte w nich myśli czyli strawę duchową w substancję własnego umysłu i stać się w ten sposób człowiekiem kulturalnym, mędrce i twórczą indywidualnością. A Cao Xueqin opisuje dziewczynę Xiangling (Kwiat Lotosu), którą we śnie nawiedza Demon Chińskiej Poezji i spełnia jej marzenie, przemieniając ją w poetkę, układającą zachwycające wiersze o księżycu. O trzecim, najbardziej niezwykłym rodzaju przemian, powiem na samym końcu.

Chińskie dziewczęta z *Honglouloumeng*, mieszkające w willach Cudownego Ogrodu Daguanuanu, tworzyły Związek Poetek Haitangshe. Układają piękne wiersze o dzikich jabłoniach, chryzantemach, duszach kwiatów i krzywdach dziewcząt. Rozmawiają o poezji i o muzyce.

Najmłodsza z nich, Jia Xichun, jest malarką i z jej osobą związana jest najbardziej niezwykła przemiana. Otrzymała ona od Księżnej Pani niewyobrażalnie trudne zadanie, wobec którego bledną nie tylko zadania Kopciuszka, ale nawet zadania, jakie diabeł otrzymał w karczmie od Pana Twardowskiego.

Ma ona namalować obraz i przedstawić na nim wszystko to, co Cao Xueqin opisał w *Honglouloumeng*, a więc skały, drzewa i wille ogrodu Daguanuan, wszystkie mieszkające w tych willach dziewczęta, pokazać, czym się zajmują i — żeby nie było kłopotów z odgadywaniem, co namalowała, na każdej willi ma być wyrysowana znakami chińskimi jej nazwa. Na moście trzeba napisać, że to jest most, a na stawie, że to jest staw i co znajduje się w tym stawie.

Z pierwszych stron powieści dowiadujemy się, że do naprawy uszkodzonego Nieba bogini Nü potrzebowała 36.500 bloków skalnych, wiemy też, że do opisanie tego, co działo się w ogrodzie Daguanuan trzeba było miliona znaków chińskich. Teraz wszystko to ma pokazać na jednym obrazie mała Jia Xichun. Zakupiono farby i pędzle: — Maluj!

Mała malarka próbowała wyjaśnić, że w malarstwie chińskim istnieje specjalizacja, jedni malują tylko sosny, drudzy kwiaty i owady, inni konie, inni żurawie, jeszcze inni ludzie, a od niej wymaga się, żeby namalowała wszystko, ale Księżna Pani nie chciała słuchać. Ma namalować wszystko i już. Więc Jia Xichun namalowała wszystko a wydawcy z Hongkongu dołączyli do studiowanego przeze mnie wydania tej powieści reprodukcję jej obrazu.

Odnalazłem na tej reprodukcji willę, w której mieszkała roślina Purpurowa Perła przemieniona w poetkę Lin Daiyu, i Kamień, który stał się chłopcem Baoyu a teraz rozmawia z Qingwen (a znaki chińskie informują, że tematem rozmowy są kwiaty), ale uwagę moją przede wszystkim skupia na sobie *staw*, a na stawie napis: *chi yujin*.

*Chi* to staw, *yu* to ryba, *jin* to złoto, więc nie ma kłopotów z przełożeniem na polski:  
„złoty rybek pełen staw”

Wiadomo, że w literaturze chińskiej ceni się wysoko powiązania intertekstualne. Kilkanaście lat codziennego zanurzania się w teksty chińskie sprawiło, że mnie też cieszy, jeżeli „przez” odczytywany tekst widać szlachetne źródła inspiracji. Zresztą dziewczęta z *Honglouloumeng* wyraźnie o tym mówią, że wiersz bez takich powiązań – ujawniających znajomość arcydzieł – nie jest prawdziwym wierszem.

Cieszy mnie, że już się trochę przemieniłem w takiego Chińczyka, który sam potrafi odkrywać powiązania czytanego tekstu z wcześniejszymi tekstami. Na przykład w przytoczonym „napisie na stawie” :

*chi yu jin*

dostrzegam nawiązanie do dwóch zdań *Yi jing*. W heksagramie 44 było zdanie

*baoyou yu*

w heksagramie 25 zdanie

*dehuang-jin*.

Słowo „bao” jest wieloznaczne, oznacza worek, sieć, staw, basen. Zdanie to można więc przełożyć na: „w stawie są ryby” albo „mam rybę w sieci”.

Słowo „jin” oznacza każdy metal, a więc także złoto; jeśli zachodzi obawa, że ktoś nie domyśli



się, że chodzi o złoto, wówczas wzmacnia się to słowo określeniem złotej barwy „huang”. Zdanie to tłumaczymy: „znaleźć złoto”.

Powiązania intertekstualne nie są pustym popisaniem się pamięcią, odczytaniem, wiedzą, ale wskazują na to, jak należy interpretować tekst. A więc, jeżeli na zdanie: „złoty rybek pełen staw”, spojrzemy z perspektywy dwóch heksagramów Księgi Przemian, to nie poprzestaniemy na interpretacji literalnej, powierzchownej, płytkiej, ale zauważymy głębszy – i coraz bardziej pogłębiający się – sens. Przyjrzyjmy się sekwencji:

rybka (yu ) – złota rybka (yu jin ) – złoto (huangjin ) – złota myśl

i wróćmy do obrazu namalowanego przez Jia Xichun. Na werandzie nad stawem widzimy pięć dziewcząt, które patrzą na staw. Dlaczego pięć? Bo patrząc na ten sam staw każda widzi coś innego. Jedna widzi tylko wodę, druga zauważa w niej jakąś rybkę, trzecia rozpoznaje w niej „złotą rybkę”, czwarta chwytą

symboliczny sens złotej barwy, domyśla się, że nie chodzi tu o rybkę, ale o jakąś kulturalną wartość, piąta domyśla się, że chodzi o „złote myśli” poetów i filozofów.

To samo dotyczy miejsca: jedna widzi rybkę w wodzie (w basenie, w stawie). Od tych słów wolę słowo „akwen”, bo nie jest obciążone pospolitymi skojarzeniami. Od literalnego rozumienia takich słów jak basen czy staw trudno jest przejść do ujęcia symbolicznego, a więc odgadnąć, że chodzi o książkę. Niektórzy tłumacze sądzą, że słowo „bao” oznacza nie staw, lecz „sieć”, a zaletą takiego tłumaczenia jest przemiana biernego obserwatora w aktywnego poławiacza, który zarzuca sieć, żeby złowić coś cennego.

Jestem ciekaw, czy czytelnik tego tekstu domyślił się już dokąd zmierzam. Chyba tak, ponieważ jest internautą, a więc słowo „sieć” musi mu się kojarzyć z angielskimi terminami web i net, a więc z internetem.

Daję więc nowy przekład przytoczonej myśli chińskiej, tak żeby najlepiej nadawał się na tytuł internetowej wersji moich wybranych prac o kulturze chińskiej:

„w chiński akwen pełen skarbów zanurzona sieć...”

## ZHAN HUA MING — wróżenie z kwiatów

Do uroków powieści [Hongloumeng](http://en.wikipedia.org/wiki/Dream_of_the_Red_Chamber) (http://en.wikipedia.org/wiki/Dream\_of\_the\_Red\_Chamber) należy przeplatanie prozy poezją, które zdarza się około trzysta razy. Przeplatanie to ma dwie formy. Jedną tworzą wiersze przytaczane w całości jako utwory kilkunastu postaci występujących w powieści, w szczególności tych, które należały do Związku Haitangów, ale sądzę, że wszystkie te wiersze napisał jeden poeta, mianowicie [CAO XUEQIN](http://en.wikipedia.org/wiki/Cao_Xueqin) (http://en.wikipedia.org/wiki/Cao\_Xueqin) (albo ukrywająca się pod tym pseudonimem poetka XUE BAOQIN). Drugą tworzą krótkie fragmenty wierszy kilkunastu innych poetów, uchodzących za klasyków poezji chińskiej. Osoby, które cytują te fragmenty, przeważnie wymieniają ich nazwiska, ale zdarzają się sytuacje, w których byłyby to fragmenty bezimienne, gdyby wydawcy nie zadali sobie trudu uzupełnienia tekstu erudycyjnymi przypisami, wyjaśniającymi ich pochodzenie.

Kilka takich fragmentów pojawia się w zabawie, opisaney w rozdziale 63, a jeden z nich — składający się zaledwie z siedmiu znaków:

**lian li zhi tou hua zhong kai**

wybrany ze zbioru wierszy poetki chińskiej **ZHU SHUZHEN** z XII wieku zawiera tak niezwykłą myśl, że warto zbadać także kontekst, do którego ten cudowny okrucz trafił.

W *Hongloumeng* są szczegółowe opisy wielu zabaw, urządzanych w czasie przyjęć z okazji różnych świąt. W tym przypadku były to szesnaste urodziny (*shang ri*) głównej postaci powieści, JIA BAOYU, a czymś osobliwym było to, że przyjęcie urodzinowe zostało zorganizowane przez jego babcię, księżnę JIA MU, i nie przez jego rodziców, ale przez jego pokojówki XIREN i QINGWEN.

Na przyjęcie to, które odbyło się w Ogrodzie DAGUANYUAN, w zajmowanym przez niego Dworze Czerwonych Piwonii (YIHONGYUAN) zaproszono przyjaciółki ze Związku Haitangów: XUE BAOCHAI, LIN DAIYU, SHI XIANGYUN, JIA TANCHUN, XUE BAOQIN, LI WAN i XIANGLING, a odbyło się ono w roku 1729 i największą jego atrakcją — oprócz



araku i 40 talerzy z przekąskami — miała być zaproponowana przez solenizanta, na naradzie z pokojówkami, zabawa „literacko-alkoholowa” o nazwie **ZHAN HUA MING** czyli „**wróżenie z nazw kwiatów**”.

Opis zabawy zaczyna się na s. 1018 od tej chwili, kiedy QINGWEN przynosi (w tubie bambusowej) grę w postaci tabliczek z kości słoniowej. Na każdej jest wyrysowany inny kwiat, wykaligrafowana nazwa (*ming*) kwiatu (*hua*) i wiersz zawierający „wróźbę” (*zhan*), która wymaga interpretacji. Istotnym elementem gry jest losowanie. Rzut kostek z liczbami wskazuje osobę, której dotyczy wróżba.

Rzucone przez Qingwen kostki wskazały „piątkę”. Osobą, która siedziała przy okrągłym stole na piątym miejscu (licząc od Qingwen) była Xue Baochai. Włożyła rękę do tuby i wyciągnęła tabliczkę z wymalowanym obrazem i nazwą piwonii a także maksymą: „Królestwem kwiatów rządzi Piękno”. Wróżba zawarta była w następującym wierszu:

**„Obojętna a przecież wzrusza”**

Przypis wydawcy informuje, że autorem tego wiersza był poeta [LUO YIN](http://en.wikipedia.org/wiki/Luo_Yin) (833-909).

Tabliczka zawierała informację, że wszyscy mają wypić toast za zdrowie tej osoby, która ją wyciągnęła, a ona ma prawo wskazać, kto ma zaśpiewać jakąś piosenkę. Osobą, która w tym gronie najpiękniej śpiewała, była młodziutka aktorka Fang Guang, więc Baochai wskazała na nią, a ona dla solenizanta zaczęła śpiewać pieśń urodzinową:

**„Pod najszcześniejszą z gwiazd zaczyna się święto twoich urodzin...”**

ale przerwano jej, prosząc, żeby zaśpiewała coś z własnego repertuaru teatralnego. Fang Guang zaśpiewała:

**„Spłynęłam z Nieba, żeby miotłką z piór Feniksa pozmiatać z podłogi płatki kwiatów”**

Przypis informuje, że autorem był sławny dramaturg [TANG XIANZU](http://en.wikipedia.org/wiki/Tang_Xianzu) (1550-1617).

Kolejny rzut kostkami wskazał osobę zajmującą miejsce 16. Była nią panna Jia Tanchun, która po wyciągnięciu tabliczki i zorientowaniu się, co jest na niej napisane, rzuciła ją na ziemię, mówiąc, że nie chce uczestniczyć w takiej głupiej zabawie. Na tabliczce była wymalowana gałązka z drzewa moreli, a wróżba głosiła, że dziewczyna, która ją wyciągnie, zostanie żoną Wielkiego Pana.

Wiersz, który Tanchun uznała za nieprzyzwoity, brzmiał:

**„Rozebrała się do naga i wystawiła na słońce**

### **swoje różowe kwiaty”.**

Przypis informuje, że autorem wiersza był poeta z IX wieku, GAO CHAN.

Tabliczka nakazywała złożenie pannie Tanchun gratulacji z powodu szczęśliwej wróżby, a dziewczęta zmusiły ją do wypicia czarki z arakiem i rzucenia kostek, które wskazały na zajmującą 19 miejsce wdowę Li Wan. Na tabliczce było wymalowane drzewo śliwy i wiersz:

**„Mojemu sercu wystarczy maleńka bambusowa chatka”.**

Li Wan oświadczyła, że tabliczka świetnie do niej pasuje, a przypis wyjaśnia, że autorem wiersza był poeta WANG QI. Tytuł wiersza: **Haitang** (Dzika jabłoń).

Kolejny rzut kostek wskazał na miejsce 18 licząc od Lin Daiyu, która siedziała obok wdowy Li. Osobą wskazaną była Shi Xiangyun, która wyciągnęła tabliczkę z gałązką dzikiej jabłoni i wierszem:

**„być może, o tej późnej porze,  
kwiaty się zanurzają w upojne wino snu”**

Przypis informuje, że autorem wiersza był wybitny poeta [SU DONGPO](http://en.wikipedia.org/wiki/Su_Shi) (http://en.wikipedia.org/wiki/Su\_Shi) (1036-1101).

Lin Daiyu złośliwie zauważyła, że wiersz pasuje do Xiangyun, która na poprzednim przyjęciu upiła się i zasnęła na kamieniu w ogrodzie.

Następny rzut kostkami wskazał na miejsce 9, zajęte przez pokojówkę Sheyue, która wyciągnęła tabliczkę z kwiatem alcei i wierszem:

**„Kiedy zakwita alcea, to znak, że kończy się wiosna”,**

a instrukcja nakazywała pożegnać wiosnę trzema czarkami araku. Autorem wiersza był wspomniany już poeta WANG QI.

Rzut kostkami wskazał na pannę Xiangling, ale omówienie jej tabliczki przesuwam na sam koniec. Potem los wskazał na LIN DAIYU, która wyciągnęła tabliczkę z kwiatami hibiskusa i wierszem:

**„Przestań się skarżyć na zimny wiatr ze wschodu,  
Od ciebie, przecież, zależy twój los”.**

Przypis wydawców informuje, że jest to fragment **Pieśni o Królowej Świateł**, którą napisał poeta [OUYANG XIU](http://en.wikipedia.org/wiki/Ouyang_Xiu) (http://en.wikipedia.org/wiki/Ouyang\_Xiu) (1007-1072).

Kolejny rzut kostkami wskazał na Xiren, pokojówkę Baoyu. Wyciągnęła tabliczkę z gałązką kwitnącej brzoskwini i wierszem:

**„Nie kalendarz, ale  
Czerwony kwiat brzoskwini  
Wyznacza datę rozpoczęcia wiosny”.**

Przypis informuje, że autorem wiersza jest poeta XIE FANGDE (1226-1289).

Zabawa ciągnęłaby się zapewne jeszcze dłużej, ale przyszła opiekunka Lin Daiyu i powiedziała, że jest już noc i najwyższa pora, żeby panią wróciła do domu. Pozostali goście również uznali, że pora wracać, a my wrócimy teraz do wiersza wyciągniętego przez pannę Xiangling, czyli tę nawiedzoną przez Demona Poezji. Na jej tabliczce równie była wymalowana jakaś roślina, ale nie podano jej nazwy. Prawdopodobne były to dwie różne rośliny, które się ze sobą zrosły, a mówił o tym wypisany na tabliczce fragment wiersza:

**„korzeniami,  
gałązkami,  
kwiatami  
przeplatamy się  
i zrastamy”**

Z przypisu tego dowiadujemy się, że autorką tego wiersza była poetka chińska ZHU SHUZHEN.

Zajmując się od dłuższego czasu poezją chińską, znalazłem już kilkaset wierszy, które posiadają cudowną moc skupiania na sobie uwagi nie tylko pięknem wywoływanych przez siebie obrazów księżycowych nocy, gór, rzek, drzew, obłoków, ptaków i kwiatów, ale także głębią filozoficznych myśli pobudzających do snucia własnych rozważań. Przykładem może być właśnie ten siedmioznakowy fragment wiersza poetki chińskiej, który w ciągu kilku tygodni „zrósł się” z mnóstwem rozmaitych wątków mojego systemu ergantropijnej inkontrolologii. Dla większej

przejrzystości postanowiłem je ponumerować.

1. Przypominam, że inkontrologia to filozofia spotkań, która przede wszystkim interesuje się skutkami spotkań. Otóż w tym krótkim fragmencie znajdujemy twierdzenie, będące trafną odpowiedzią na pytanie, **do czego prowadzą najbardziej doniosłe spotkania?**

**Do wzajemnego „przeplatania się i zrastania” .**

2. Jednym z najbardziej interesujących działów inkontrologii są spotkania Poezji z Muzyką, których fundamentem są elementarne spotkania kilku zespolonych ze sobą słów tekstu z kilkoma zespolonymi ze sobą dźwiękami tworzącymi „motyw”, na przykład w piosence współczesnej kompozytorki, poetki i piosenkarki chińskiej SUN YANZI początek zbudowany na czterech znakach (syłabach):

ting jian — dong tian

3. Z piosenek w innych językach najlepiej pamiętane przeze mnie słowa związane „nierozzerwalnie” z dźwiękami (wybieram najkrótsze i „najbardziej kochane”) to:

**come te- non c`enessuno,**

**выхожу один яна дорогу,**

**kennst du das Land – wo die Zitronen blühen,**

**guarda come mar e` bello**

**pada deszcz, smutny beznadziejny deszcz**

**i tak się trudno rozstać ...**

**sola me ne vo` per la citta`**

**dove non so ...**

4. W piosenkach tych elementami, które się ze sobą splatają, są nie tylko słowa i melodie, ale także pewne, silnie odczuwane stany emocjonalne, wspomnienia, daty, obrazy, sytuacje, osoby, dzieła sztuki, różne epoki i różne kultury a także pewne treści filozoficzne i to w dwóch różnych fazach swego istnienia – jako streszczenia wieloletnich rozmyślań i jako bodźce do rozwiązywania odkrywanych problemów. Na przykład jeden z nich jest autoportretem ukochanej osoby, pięć wyraża moją tęsknotę do Włoch, z jednego z nich wygląda Lermontow jako personifikacja poezji rosyjskiej. W **Kennst du das Land** splatają się ze sobą personifikacje trzech kultur: niemieckiej (Goethe), polskiej (Moniuszko) i włoskiej (Mignon). Widzę w niej zarówno streszczenie obu tomów **Wilhelma Mistrza** i **Podróży do Włoch** , jak załączek, z którego wyrosła ta trylogia. Motyw **Sola me ne vo** ma dokładną datę: Rzym, wieczór 24 września 1945 – pierwszy mój dzień we Włoszech.

Najgłębsze treści filozoficzne kryją się w Come te — słowach wyrażających radykalny indywidualistyczny pluralizm nie tylko mojej antropologii i filozofii kultury, ale także fundament mojej ontologii.

5. Jaki problem chcę rozwiązać w tej chwili szukając „złoty myśli” w wierszach chińskich?

Pisząc od wczoraj Zhan Hua Ming dałem tej pracy podtytuł:

*Formy obecności poezji chińskiej w Honglouloumeng* , ale chodzi mi przecież od 40 lat o „*formy obecności człowieka w kulturze*”. Pod taki tytułem napisałem w czerwcu 1967 roku pracę kładącą fundament pod budowę systemu ergantropijnej inkontrologii — wydrukowaną w „Euhemerze” (r. XII, 1968, nr 1-67, s. 5-16) i przedrukowaną na początku w najważniejszej z moich książek **Spotkania w rzeczach** (1991, s. 22-29).

Z pracy tej przytoczę dwa krótkie fragmenty – wyjaśniające sens moich obecnych studiów „nad” poezją chińską:

„Życie, działalność, osobowość i treść dzieł danego myśliciela stanowią pewną całość. Po jego śmierci całość ta ulega rozbiciu. Niektóre części tej całości ulegają nieodwracalnemu zniszczeniu, a pozostałe części rozpadają się i rozpraszają. Pośmiertnymi losami człowieka rządzi przede wszystkim *bezlitosne prawo dyspersji i fragmentaryzacji* tego, co składało się na jego kulturalną indywidualność. Poszczególne wątki, wyrwane z kontekstu, zaczynają mieć swoją własną historię, niezależną i oderwaną od pierwotnej całości (...)

Sposób pośmiertnej egzystencji twórcy w kulturze wynika ze sposobu istnienia kultury. Nie stanowi ona jakiegoś continuum, lecz jest *kwantowana* ”.

Kilka dni temu (dokładnie 21 sierpnia 2007 r. o godz. 8 min 40) — do przeprowadzania obecnych badań – utworzyłem nowe narzędzie pojęciowe, nadając mu nazwę **noekwanty** czyli **elementarne jednostki energii myślowej** , tej **substancji** (ergantropijnej, melantropijnej, chryzantropijnej), **z której jest budowana „kulturalna indywidualność” twórcy.**

Prawo dyspersji i fragmentaryzacji rozbija tę całość na drobne cząstki (noekwanty), ale pojawiają się „**architekci obecności twórcy w kulturze**” (*artefici della sua presenza* ), którzy **widzą w tych noekwantach skarby, które warto zbierać i scalać** .

Chińskim symbolem scalanych neokwantów jest nieznaną rysunek jakichś roślin na tabliczce z kości słoniowej (do gry w ZHANHUAMING) i wypisany na niej wiersz

„korzeniami,  
gałązkami,  
kwiatami  
przeplatamy  
i zrastamy”.

się

Równocześnie te siedem znaków chińskich (lian li zhi tou hua zhong kai), które stały się podstawą polskiego przekładu to jedyny neokwant, od którego — w sierpniu 2007 roku — rozpoczynają się dzieje obecności chińskiej poetki ZHU SHUZHEN w kulturze polskiej. Kiedy żyła, a po jej śmierci **przez ponad osiemset lat, nikt w Polsce o niej nie słyszał i nie wiedział o jej istnieniu. Jestem pierwszym architektem jej obecności w Polsce — wydobyłem** jedyny okrucz z jej poetyckiej twórczości — jaki znalazł się w powieści Honglougong, a jej nazwisko znam jedynie z przypisu wydawcy francuskiego przekładu.

Do czego można przyrównać ten okrucz? Do szmaragdu czy do szafiru? Czy potrafię znaleźć coś jeszcze i rozbudować jej obecność w kulturze polskiej o kolejne neokwanty? A może pojawią się inni architekci? Za kilka dni, za kilka lat, a choćby nawet i za następne osiemset lat.

27-28.08.2007

Zobacz także te strony:

[Chiny](#)

[Wrogowie moich wrogów... O Falun Gong](#)

### **Andrzej Rusław Nowicki**

Ur. 1919. Filozof kultury, historyk filozofii i ateizmu, italianista, religioznawca, twórca ergantropijno-inkontrolowanego systemu „filozofii spotkań w rzeczach”. Profesor emerytowany, związany dawniej z UW, UW i UMCS. Współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli oraz Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Założyciel i redaktor naczelny pisma "Euhemer". Następnie związany z wolnomularstwem (w latach 1997-2001 był Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Polski, obecnie Honorowy Wielki Mistrz). Jego prace obejmują ponad 1200 pozycji, w tym w języku polskim przeszło 1000, włoskim 142, reszta w 10 innych językach. Napisał ok. 50 książek. Specjalizacje: filozofia Bruna, Vaniniego i Trentowskiego; Witwicki oraz Łyszczyński. Zainteresowania: sny, Chiny, muzyka, portrety.



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 06-05-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6522) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6522>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych

do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)